

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
Departament II Planowania
Wydział Ekonomiczny

Warszawa, dnia 15 lutego 1949

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

w świetle prasy i literatury ekonomicznej zagranicą

Nr 3

Rok IV

S p i s r z e c z y :

JOHN GOLLAN
Brytyjski program cztero-
letni i kryzys kapitalizmu

"COMMUNIST REVIEW"
luty, 1949 r.

John Gollan

BRYTYJSKI PROGRAM CZTEROLETNI I KRYZYS KAPITALIZMU

"Communist Review"
luty 1949 r.

Głośno reklamowany w prasie czteroletni plan brytyjski opublikowany został jako "Biała Księga" pod koniec grudnia roku ubiegłego. Dokument ten, opracowany na rozkaz i według instrukcji Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej^{x)}, składa się z dwu programów - programu długoterminowego, obejmującego okres od 1952 do 1953 roku i programu krótkoterminowego od lipca 1949r. do czerwca 1950 r. Każdy kraj marshallowski otrzymał rozkaz opracowania takiego programu.

Charakterystycznym jest fakt, że jedyny długoterminowy plan, stworzony przez rząd labourzystowski, opracowany został na rozkaz amerykańskiego kapitalizmu. Nawet cyfry w planie podawane są w dolarach.

Podczas kiedy prasa używała terminu "plan", a usłużny Daily Herald pisał w dniu 22 grudnia r.ub. "Plan Czteroletni, skrojony jest na miarę socjalistycznej koncepcji kierownictwa", dokument rządowy nie ma nawet pretensji do tych określeń.

Organizacja Europejskiej Współpracy Gospodarczej ustaliła, że każdy kraj marshallowski musi pracować przy założeniu uzyskania równowagi w płatnościach zagranicznych. Ci, którzy opracowywali dokument brytyjski, starając się osiągnąć ten cel, muszą przyznać, jakkolwiek z bólem, że plon ich pracy nie jest planem gospodarczym. "Każdy program planowania gospodarczego" - piszą oni - "musi mieć charakter szerokiego planu strategicznego, dostatecznie elastycznego, na wypadek napotkania nieprzewidzianych lub zmieniających się szybko wydarzeń". Wiele założeń co do przyszłości - kontynuują twórcy dokumentu brytyjskiego - "jest bardzo niepewnych i wiele wydarzeń gospodarczych jest zupełnie poza kontrolą jakiegokolwiek narodu". Specjalne ostrzeżenie znajdujemy w

x) Jedną z organizacji typu Marshalla

przedmowie, stwierdzającej, że w wyniku tego wszystkiego "statystyczne podstawy obu programów, zwłaszcza w dziedzinie równowagi płatniczej, są daleko mniej sprecyzowane, niż wymaga tego charakter tabel".

Wszystko to jednak nie powstrzymuje rządu od optymistycznych przypuszczeń, co wywołało komentarz w "The Economist" z 25 grudnia r.ub. - "Jeśli plan jest optymistyczny, to nie dlatego, że przesadza w tym co Wielka Brytania musi dokonać, lecz raczej dlatego, iż nawet osiągnięcie zamierzonego stopnia niezależności zależy od wypełnienia tak wielu sprzyjających założeń, że plan pozostaje w sferze marzeń i nie może w stanie obecnym być uważany za realny".

Program długoterminowy dąży: 1) do powiększenia wydajności przemysłu, górnictwa i rolnictwa o $\frac{1}{3}$ w porównaniu z 1938 r., 2) mimo statycznej i lekko zmniejszonej siły roboczej (przygotowywania do wojny oznaczają znaczne powiększenie się sił zbrojnych) - do powiększenia wydajności przemysłu wytwórczego o $\frac{1}{4}$ więcej niż w 1947 r. i o $\frac{2}{5}$ więcej niż w 1938 r., 3) do zwiększenia eksportu o $\frac{2}{5}$ w porównaniu z 1947 r., a w początkach 1950 r. o $\frac{2}{5}$ w porównaniu z 1947 r., a w początkach 1950 r. o 150% wielkości z 1938 r., 4) do dostarczenia podstawowego wyposażenia dla przemysłu krajowego o 15% więcej niż w 1947 r., 5) do zmniejszenia deficytu dolarowego, a w latach 1952-53 do uzyskania nadwyżki 100 miln.funtów, 6) do uzyskania pewnej poprawy w standardzie życia ludności.

Program ten reprezentuje agresywny plan imperialistyczny. Wielkie osłabienie brytyjskiego imperializmu i dawnej monopolistycznej pozycji na świecie doprowadziły do poważnych sprzeczności gospodarczych w kraju i w bilansie płatniczym, ponieważ struktura gospodarki, oparta na starym schemacie monopolistycznym, nie może być utrzymana. Program reprezentuje marzenie odbudowania fortuny imperializmu brytyjskiego na podstawie zwiększonej eksploatacji kolonialnej, specjalnie w Afryce i na Środkowym Wschodzie (ropa naftowa). Dalej plan reprezentuje agresywny kierunek eksportowy, oparty na zwiększonej eksploatacji robotnika brytyjskiego, usiłowania ponownego wzmocnienia pozycji funta sterlinga i podję-

cia eksportu kapitału. Plan jest odpowiednikiem polityki zagranicznej Bevina. Podczas jednak gdy jego zamierzenia są jasno i silne, zbudowany jest on na piasku. Plan ten nigdy się nie zmaterializuje, a jakiegokolwiek usiłowania do zrealizowania go zaostrza jeszcze bardziej warunki, panujące w świecie kapitalistycznym.

Kryzys kapitalizmu

W swym przemówieniu na XVII Kongresie (styczeń 1934 r.) Stalin przeprowadził wnikliwą i daleko sięgającą analizę kryzysu kapitalizmu. Wskazując na to, że ówczesny kryzys różnił się od wszystkich poprzednich, ponieważ był najdłuższym i miał tendencję do przedłużania się, Stalin zapytał, jak można to wytłumaczyć. Odpowiedział sam w sposób następujący: 1) kryzys objął wszystkie kraje kapitalistyczne, utrudniając możliwość manewru, 2) kryzys przemysłowy splatał się z ogólnoswiatowym kryzysem rolniczym, 3) kryzys rolniczy był tak ostry, że doprowadził do częściowego cofnięcia się rolnictwa, co z kolei zwiększyło kryzys przemysłowy, 4) monopolistyczna kontrola cen przeszkadzała absorpcji zapasów dóbr powszechnego użytku.

Na zakończenie Stalin powiedział: "... - i to jest najważniejsze - że kryzys przemysłowy wybuchnął w warunkach ogólnego kryzysu kapitalizmu, gdy kapitalizm nie ma już i mieć nie może ani w głównych państwach, ani w koloniach i krajach zależnych tej siły i trwałości, jaka miał przed (pierwszą) wojną światową i przed Rewolucją Październikową, w warunkach, gdy przemysł krajów kapitalistycznych otrzymał w spadku po wojnie imperialistycznej, jako zjawisko chroniczne, niecałkowite zatrudnienie fabryk i milionowe armie bezrobotnych, od których nie jest już w stanie się uwolnić".

Te wszystkie okoliczności, kontynuował Stalin, tłumaczą fakt, że kryzys nie ograniczył się tylko do sfery przemysłu i handlu, lecz "ogarnął także system kredytowy, walutę, sferę zobowiązań dłużniczych itd., łamiąc tradycyjnie ustalone stosunki zarówno między poszczególnymi krajami jak między społecznymi grupami w poszczególnych krajach."

Powracając do tego zagadnienia na XVIII Zjeździe Partii w 1938 roku, kiedy kryzys został "opanowany", Stalin, komentując to, powiedział:

"... kryzys przeszedł w stan depresji, a później rozpoczęło się pewne ożywienie w przemyśle, pewien wzrost produkcji przemysłowej. To ożywienie w przemyśle nie przeszło jednak w stan rozkwitu, jak to zwykle bywa w okresie ożywienia. Przeciwnie, począwszy od drugiej połowy 1937 roku rozpoczął się nowy kryzys ekonomiczny, który ogarnął przede wszystkim Stany Zjednoczone Ameryki, a następnie zaś Anglię, Francję i szereg innych krajów".

Druga wojna światowa zaostrzyła w ogromnym stopniu ogólny kryzys kapitalizmu. Kapitałistyczny sektor światowy skurczył się jeszcze bardziej. Nie tylko Z.S.R.R. wzmocnił bardzo swą pozycję gospodarczą, ale i inne kraje demokracji ludowych wyciągnięte zostały z orbity kapitalizmu. Bułgaria, Węgry, Rumunia i Polska nie istnieją już jako zależne od zachodu państwa, ani jako źródła tanich surowców i rentierskiego dochodu. Kryzys imperializmu, szczególnie imperializmu brytyjskiego, zdecydowanie pogłębił się. Chiny znajdują się już blisko wycofania się z eksploatacji imperialistycznej. Pozycje w południowo-wschodniej Azji, życiowo bardzo ważne dla europejskiej struktury kapitalistycznej, teraz są zagrożone. W Vietnamie, Indonezji i na Malajach ucisk kapitalistyczny utrzymany być może jedynie drogą wojny kolonialnej, która z kolei wywołuje duże zewnętrzne wyczerpywanie zapasów. Brytyjski imperializm musi manewrować w Indiach i Burmie. Kryzys imperializmu zaostrza również sprzeczności nie tylko między Francją, Belgią, Wielką Brytanią i Holandią, lecz również między Zachodnią Europą a Stanami Zjednoczonymi. W wyniku wojny podwoiła się zdolność przemysłowa USA, co jeszcze bardziej zwiększyło nieproporcjonalną rolę Stanów Zjednoczonych w ciągle nieustabilizowanej gospodarce kapitalistycznej. Ta właśnie dysproporcja jest podstawą niedającego się opanować kryzysu dolarowego, podstawą planu Marshalla i amerykańskiego kierunku imperialistycznego przeciwko pozostałemu światu kapitalistycznemu, a Wielkiej Brytanii w szczególności. Ponadto ta ogromna zdolność przemysłowa U.S.A. spowoduje w okresie depresji wielkie zaostrzenie przebiegu kryzysu. Z uwagi na warunki gospodarcze z jednej stro-

ny, a polityczno-wojskowe związki Wielkiej Brytanii i Europy Zachodnie z U.S.A. z drugiej, zależność od U.S.A. doszła do krańcowego punktu. Warunki gospodarcze U.S.A. dominować będą nad całą zachodnią gospodarką kapitalistyczną. I wreszcie stwie stwierdzić należy, iż ostatnia wojna światowa z gruntu podmi- nowała stosunki handlowe i walutowe świata kapitalistycznego.

Niemożliwość realnego planowania kapitalistycznego.

Wszystkie te sprzeczności skoncentrowane są w Wielkiej Brytanii i nie jest rzeczą przypadku, że opublikowanie brytyjskiego programu czteroletniego wyniosło je na światło dzienne, zwłaszcza, jeśli chodzi o kalkulacje rządu labourzystowskiego w sprawie bilansów płatniczych. Podstawą tak zwanej "prosperity" w świecie kapitalistycznym od 1945 roku było powojenne ożywienie, ożywienie, które jednak postępowało w warunkach zaburzeń, ostrych braków surowców, wywołanych zaburzeniami gospodarki kolonialnej, długiej wojny i konsekwentnych zniszczeń, przedłużonego racjonowania, trudności płatniczych między poszczególnymi krajami Europy, a zwłaszcza między Zachodnią Europą a USA i wreszcie przygotowań wojennych i planu Marshalla.

Obecnie ożywienie powojenne zbliża się do swego końca. Problem eksportu zacstrza się, bezrobocie rozwija się w całym szeregu krajów, coraz łatwiej jest otrzymać wiele surowców, jak: kau- czuk, cukier, wełna, bawełna itd. W miarę jak opanowywane zagadnie- nia gospodarcze, wynikłe jako bezpośrednie skutki wojny, na czoło wysuwały się podstawowe zagadnienia kapitalizmu. Było nie do unik- nięcia, aby brytyjski plan długoterminowy nie musiał natknąć się na te problemy, a robiąc to, aby nie wszedł w gwałtowny konflikt z za- chodnimi sąsiadami, zaś w dłuższym okresie czasu z celami i zamia- rami Stanów Zjednoczonych.

Przyszły bilans płatniczy Wielkiej Brytanii (1952-53) tak, jak ustalili go planiści rządu labourzystowskiego, składa się z importu wartości 2.007 miln. funtów, eksportu w wysokości 1.844 miln. funtów z "niewidzialnych" czynników netto w wysokości 263 miln. funtów, co podnosi ogólny dochód do wysokości 2.107 miln. funtów i daje netto kapitałowe inwestycje zamorskie w wysokości 100 miln. funtów. Dane te oparte są na oficjalnym, lecz nieprawdopodobnym założeniu o " wysokim poziomie aktywności gospodarczej na całym

świecie", a zwłaszcza w U.S.A. i zachodniej półkuli, handlu między Europą zachodnią i wschodnią, postępami pracy europejskiej, trwaniem "pomocy" amerykańskiej do 1952 roku i niezwiększeniem zbrojeń. Należy zwrócić uwagę na fakt, że w cyfrach planu nie uwzględniono żadnych wydatków rządowych na cele zagraniczne. Mimo to takie wydatki, zwłaszcza na cele militarne, dochodziły do połowy ujemnego bilansu płatniczego w ciągu ostatnich dwu lat. Agresywna polityka rządu wykazuje fałszywość danych planu.

"Te wszystkie warunki mogą być zadowalające" - napisał "The Economist" w dniu 25 grudnia - "będzie to jednak zrzadzeniem opatrności, jeśli tak się stanie". W ekonomii nie działa opatrność. Prawdziwe horoskopy gospodarcze wskazują na ostateczną depresję kapitalizmu, a wraz z nią na masowe bezrobocie, "nadmierną" zdolność przemysłową, ostrą wojnę handlową i wciąż obniżające się standardy życiowe. Ta właśnie sprzeczność w gospodarce kapitalistycznej powoduje, że wszystkie programy oparte są na nieziszczalnych marzeniach. Kapitalizm nie może planować w sposób realny i to jest rdzeniem całego zagadnienia.

Cele rządowe

Dane te są ważne dla określenia wytycznych rządu labourzystowskiego. Kamieniem węgielnym jest dążenie do osiągnięcia poziomu eksportu w wysokości 150% roku 1938. Uprzednie ambicje podwyższenia tego procentu do 160 lub 170 zostały porzucone wobec rosnących trudności gospodarczych. Wszyscy zachodnio-europejscy partnerzy oczywiście podobnie usiłują forsować eksport. W szczególności plan niemiecki stawia sobie za cel osiągnięcie poziomu eksportu 60% powyżej poziomu przedwojennego. Wszystkie towary 19 krajów zachodnio-europejskich będą silnie konkurencyjne i kraje te dążyć będą do nabywania przeważnie tych samych towarów. Czwartego grudnia "The Economist" opublikował notatkę zatytułowaną "Europejskie plany, a realne możliwości handlowe", w której konkluduje: "Jeżeli ten strumień jednakowych eksportów konkurować ma na rynku światowym o te same dostawy materiałów podstawowych, to rezultat, mierzony w opłacalności handlu zagranicznego, może okazać się ostatnim gwoździem do trumny w wypłacalności zachodniej Europy".

Zestawienia i wnioski, dotyczące długookresowych programów 19 krajów marshallowskich, opublikowane 5 stycznia przez OEWG,

uznały programy eksportowe za nierzeczywiste i zredukowały przewidywania łącznego eksportu dla zagranicy tych 19 krajów z Wielką Brytanią na czele z 12.000 miln. dolarów na 10.000 miln. dolarów, lecz nawet i ta niższa liczba opiera się na eksportach 40% powyżej istniejącego poziomu.

Jeszcze ważniejszym jest kierunek handlu na tle tych ogólnych liczb. Wielka Brytania dąży do zredukowania deficytu z półkuli zachodnią do 299 miln. dolarów i do utrzymania z innymi, nieczłonkowskimi krajami (włącznie z ZSRR i wschodnią Europą) na poziomie 174 miln. dolarów. Ma to być osiągnięte poprzez zredukowanie importu z zachodniej półkuli o 1.000 miln. dolarów poniżej sumy dla 1947 roku, a 450 miln. dolarów poniżej sumy na 1948/9 oraz zwiększenie eksportu o 500 miln. dolarów albo 55% więcej niż w pierwszej połowie 1948 roku. W tym eksport do USA wzrosnąć ma ze 195 miln. dolarów w 1947 roku do 340 miln. dolarów w 1952/3. Trzynastą tak wielkiego skoku, pomimo i ponad istniejące trudności, jest fakt, że w 1952/53 obsługa pożyczek USA i kanadyjskich oraz pożyczek ECA (Marshall) wynieść ma 190 miln. dolarów. Wszystkie inne kraje marshallowskie dążą również do poważnego zwiększenia swoich eksportów do półkuli zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Jednakże komentarz OEWG o 19 planach wyraźnie stwierdza, że redukcje na rynkach południowo-amerykańskich są rzeczą pewną i że w ostatnich dwu czy trzech latach pomiędzy północną a południową Ameryką powstały nowe związki handlowe, które Europa zachodnia musiałaby przewyciężyć dla osiągnięcia swoich celów eksportowych. W sumie celem 19 krajów jest podwojenie eksportu do półkuli zachodniej, co oznaczałoby zdobycie połowy południowo-amerykańskiego rynku Stanów Zjednoczonych. Naiwnością byłoby sądzić, że Wall Street będzie spokojnie czekać, aż to się stanie, a szansa zwiększenia eksportu do USA w tym stopniu w chwili, gdy niektóre rynki Stanów Zjednoczonych kurczą się, jest co najmniej wątpliwa, a w wypadku kryzysu w Stanach - wręcz niemożliwa.

Wszystkie państwa zachodnio - europejskie dążą z drugiej strony do obniżenia importów półkuli zachodniej i otrzymania towarów możliwie z niedolarowych źródeł. Wniosek z 19 planów brzmi - cytując za artykułem w "Times" o Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej - iż, o ile chodzi o alternatywne niedolarowe źródła podaży, to "źródłowe zbadanie danych prowadzi do przykrego wniosku, że w każdym wypadku, z wyjątkiem północnej Ameryki, możliwości zostały przecenione".

Podczas gdy instrukcje o EWG polecały każdemu z krajów osiągnięcie równowagi wypłat zagranicznych, szacuje się, że istniejące plany - po skorygowaniu zbyt optymistycznych przewidywań - pociągają za sobą dla 1952 roku deficyt 3.000 miln. dolarów, przeważnie z Ameryką Północną. Łącznie programy 19 państw uwzględniały eksport do krajów pozamarszallowskich wartości 10.6 miln. dolarów oraz import wartości 12,8 miln. dolarów. Jednocześnie z proponowaną obniżką eksportu OEWG żąda 24% obniżenia importu, tj. do 9.8 miln. dolarów, kosztem standardów konsumpcyjnych, które według różnych programów miały osiągnąć w przybliżeniu poziom przedwojenny. Muszą one być zmienione do poziomu od 5 do 10% niższego od poziomu przedwojennego.

Następnym etapem jest nieunikniona rewizja "planów" 19 krajów, włącznie z Wielką Brytanią według poleceń OEWG, co nastąpi wtedy, gdy sekretarz tej organizacji, obecnie znajdujący się w drodze do Waszyngtonu celem przedstawienia tych planów, otrzyma od amerykańskich dysponentów odpowiednie instrukcje. Jakąż więc formę może przybrać ta rewizja? Programy te implikują ostrą konkurencję, gdyż 19 krajom brak realnej podstawy dla wzajemnej współpracy gospodarczej. Konkurencja ta będzie tym gwałtowniejsza, im bardziej będzie się zbliżał kryzys i im bardziej będą się pogarszać warunki gospodarcze w świecie kapitalistycznym. Rewizja ta bezwątpienia przybierze charakter jeszcze silniejszej interwencji Stanów Zjednoczonych w sprawy Europy marszallowskiej, przymusowych "przystosowań" gospodarki tych krajów, dalszego podminowywania ich narodowej suwerenności i niezależności, ze szczególnym uprzywilejowaniem Rury i Zachodnich Niemiec jako arsenału bloku zachodniego. Taki jest nieunikniony rezultat sojuszu Wielkiej Brytanii i Europy Zachodniej z USA. Proces ten zostanie jeszcze przyspieszony przez warunki i zobowiązania północno-atlantyckiego paktu wojennego.

Gra brytyjskiego imperializmu

Jeszcze jaskrawsze sprzeczności wynikają z brytyjskiego Programu związku ze stosunkami Wielkiej Brytanii i obszaru sterlingowego z resztą Europy, stosunków, które odzwierciedlają wznowione dążenie do osiągnięcia pozycji imperialistycznej. Tutaj Wielka Brytania stawia sobie za cel osiągnięcie z resztą Europy Marshallowskiej nadwyżki 49 mil.dol., a z obszarem sterlingowym nadwyżki 816 mil.dol. Wiąże się to poza tym z celem, określonym w "Białej Księdze" (§22) w słowach: "naczelnym zadaniem w programie Zjednoczonego Królestwa jest utrzymanie funta sterlinga jako międzynarodowego środka obiegowego...." Przyjmuje się, że wpływy obszaru sterlingowego (za surowce) w złocie i w dolarach pokryją deficyt Zjednoczonego Królestwa z półkugłą zachodnią w wysokości 300 mil.dol. Część tej nadwyżki będą stanowić nowe lokaty brytyjskie w kolonialnym imperium.

Przyjmuje się zatem, że zakup surowców z obszaru sterlingowego przez kraje nieczłonkowskie /włącznie z ZSRR i wschodnią Europą/ stworzy nadwyżkę obszarowi sterlingowemu w handlu z tymi krajami, która na tym odcinku pozwoli na zrównoważenie deficytu Wielkiej Brytanii. Należy zaznaczyć, że rząd nie zamierza powiększyć wielkości obrotu towarowego z ZSRR i Europą wschodnią, pomimo zażądań ze strony Partii Pracy i pomimo faktu, że Komisja Gospodarcza Narodów Zjednoczonych stwierdziła możliwości pięciokrotnego zwiększenia wymiany zachodnio-wschodniej i niemożności realnej odbudowy gospodarstwa europejskiego na zdrowych zasadach bez tej wymiany. Biała Księga stwierdza (§ 209) : "Ogólny rozmiar handlu z Europą wschodnią, wyrażony w powyższych danych szacunkowych, jest znacznie mniejszy, aniżeli przed wojną." Wynika to nie tylko z nietajonej wrogości politycznej i nacisku amerykańskiego, ale także z priorytetu na dobra kapitałowe, przyznawanego półkuli zachodniej i obszarowi sterlingowanemu, jak również z olbrzymich planów rozwoju kolonialnego.

Według obliczeń programu brytyjskiego reszta Europy mar-

shallowskiej będzie miała deficyt zarówno w stosunku do Wielkiej Brytanii jak i do obszaru sterlingowego. Biała Księga stwierdza, że kraje marshallowskie, wzięte jako całość, staną w obliczu trudnego problemu sterlingowego." Brytyjski program importowy dla krajów członkowskich koncentruje się na zbożach, olejach, bекonie, nabiałe, rudzie żelaznej, drzewie itd., jakkolwiek twierdzi się, że uwzględnione zostały kwoty dla wyrobów przemysłowych powyżej poziomu z 1947r. Biała Księga wysuwa jako "rozwiązanie" tego problemu, "....wzajemne przystosowanie się gospodarstw krajów członkowskich tak, aby zostały zapewnione źródła podaży zasadniczych artykułów, których otrzymanie z zachodniej półkuli w roku 1952-53 będzie już niemożliwe" (§ 214). Innymi słowy kraje te powinny zmienić swoją gospodarkę tak, aby dostosować się do imperialistycznych celów Wielkiej Brytanii.

Jest to właśnie to wszystko, co wywołało burzę protestów ze strony partnerów marshallowskich w Europie. "The Economist" wystąpił z obroną rządu labourzystowskiego w tym względzie. W artykule redakcyjnym z 1-go stycznia br. stwierdził on, że przedwojenna zdolność europejska do prowadzenia handlu multilateralnego i wolnej wymiany dewiz była w znacznej mierze uzależniona od zdolności Wielkiej Brytanii do konwertowania sterlingów na dolary, gdy kraje europejskie sprzedawały rocznie Wielkiej Brytanii o około 100 do 200 mil. funtów więcej niż wynosiły ich zakupy w Wielkiej Brytanii. Dalej donosi on ".... lecz zdolność Wielkiej Brytanii do utrzymania w swym handlu z Europą wysokiego salda ujemnego i do wymieniać otrzymanych przez partnerów sterlingów na dolary uzależniona była od dwóch innych czynników - jej wielkich dochodów z inwestycji zamorskich i roli Azji południowo-wschodniej, jako dostarczyciela dolarów. Bez tych dwu zasadniczych czynników stare zasady byłyby niemożliwe nawet w roku 1938. Ponieważ wielkość obu tych czynników uległa drystycznej redukcji, po pierwsze wskutek wojny, a następnie w związku z dalszymi nieprzerwanymi zamieszkami w Azji południowo-wschodniej, - nie ma się poco ludzi nadzieję na automatyczny powrót sytuacji z 1938r.

11 -

Nie istnieją już jej podstawowe warunki."

Poprzednio, w październiku 1948r, "The Economist" napisał na ten sam temat:

"Jeśli Wielka Brytania miałaby zezwolić Europie na wypracowanie netto salda sterlingowego i przedstawienia go do konwersji, to sama musiałaby nie tylko dokonać gigantycznego wysiłku ekportowego, postulowanego już w planie, ale musiałaby jeszcze zarobić więcej dolarów poza, aby utrzymać wymiennosc funta. Tego poprostu nie da się przeprowadzić. Zupelną prawda jest, że jezeli problem Europy Zachodniej ma być kiedykolwiek rozwiązany, to ktoś gdzieś w świecie musi być gotów do wyst powania w roli wierzyciela".

Któż może być tym wierzycielem, jak nie Stany Zjednoczone, a jednak w tej samej chwili dowiadujemy się, że oscentacyjnym hasłem planu Marshalla jest postanowienie każdego kraju na własnych nogach. Tak więc Wielka Brytania dąży do "rozwiązania" swoich problemów kosztem swych "partnerów" zachodniych. Wszystko to jednak nie przeszkadza autorom planu w wykonywaniu słownych pokłonsów w kierunku handlu multilateralnego. Ale rzeczą jasną jest, że same podstawy handlu multilateralnego uległy rozbiciu, prawdopodobnie już niepowrotnie.

Zasadniczą podstawę programu brytyjskiego jest zatem zintensyfikowana eksploatacja kolonii. To pociąga za sobą nie tylko wojnę kolonialną, rozgrywającą się obecnie na Malajach dla utrzymania tego kraju w roli dostarczyciela dolarów (180 mil.dol. w 1947r), ale również ogromny krok naprzód w kierunku eksploatacji kolonii, w szczególności Afryki oraz zasobów ropyftowych Srodkowego Wschodu.

Formułowane są gigantyczne plany, na których czelo stoi niefortunny projekt plantacji orzecha ziemnego. Planuje się zwiększenie produkcji orzecha ziemnego z 335 tys. ton metrycznych w 1946 do 880 tys.; cukru z 740 tys. do 1.400 tys. kauczuku z 400 tys. ton (1936) do 830 tys.ton; cyny z 59 do 94 tys; miedzi

z 195 do 340 tys; kobaltu z 400 na 1.200; bauxytu do 2 miln. ton; ołowiu z 16 tys. do 35 tys. W 1947 roku wartość produktów kolonialnych dla Wielkiej Brytanii wynosiła 150 mil. funtów; dla lat 1952-53 planowane jest osiągnięcie 238.5 mil. funtów. W tym samym czasie eksport brytyjski dla tych obszarów kolonialnych ma być zwiększony do 250 mil. funtów.

Rząd Labourzystowski ma nadzieję zwiększyć niewidzialne przychody netto z 35 mil. funtów w 1948/49 do 288 mil. funtów w 1952-53 prawie wyłącznie z pomocą gigantycznego wzrostu eksploatacji ropy - na Środkowym Wschodzie i gdzie indziej poprzez podwojenie produkcji do 108 mil. ton (rafinowanych przez 7 nowych rafinerii w Wielkiej Brytanii). Nie sposób dość silnie podkreślić ważność tych kroków także i z punktu widzenia przygotowań wojennych. Takie są istotne racje, ukryte poza palestyńską polityką, Bawina i poparciem, udzielanym feudalnej reakcji w Iraku i Transjordanii.

Nawet jeśli narodowe ruchy wywoławcze nie protestowałyby przeciw planom, jest rzeczą jasną, że wykraczają one daleko poza ograniczone siły i środki imperiaizmu brytyjskiego. Krytycznych głosów o planach orzechów ziemnych było tysiące, a do tych ostatni należał głos sir. E. Johna Russella, głębokiego, który oświadczył (Times 1 styczeń 1949r), że bardziej prawdopodobne jest, iż w 1949r. znajdzie się pod uprawą 60.000 akrów zamiast planowanych przez rząd 1.200.000 akrów. Pomijając zagadnienie środków technicznych, osłabienie finansowych podstaw imperiaizmu brytyjskiego jest oczywiste. Wskutek pożyczek amerykańskich i kanadyjskich, amerykańskich inwestycji oraz wyzbywania się aktywów majątkowych w czasie wojny, podczas gdy imperialistyczne inwestycje brytyjskie zagranicą w 1952-53 będą ciągle jeszcze przynosiły 192 mil. funtów rocznie, Wielka Brytania będzie musiała płać z tytułu analogicznych lokat i pożyczek zagranicznych 192 mil. funtów, a zatem wielkość wypłat odpowie ilości wpłat. Choć w bilansie płatniczym figuruje liczba 100 mil. funtów inwestycji zagranicznych, wielkość ta zależy od

całkowicie nieracjonalnych podstaw szacunku tych liczb, jak to już
wymyśliśmy. W żadnym miejscu planu nie ma jasnego sprecyzowa-
nia, w jaki sposób mają być sfinansowane te gigantyczne projekty
kolonialne, a jeśli mają one być zrealizowane w ogóle, to będą
zależące w znacznej mierze od inwestycji amerykańskich, które w
długim okresie będą nadal podminowywały podstawy imperiaлизму
brytyjskiego.

Wzrost narodu brytyjskiego

Projekty, odnoszące się do planowanego rozwoju przemysłu
Wielkiej Brytanii, należy sądzić z punktu widzenia zupeł-
nie nieracjonalnych podstaw planu długookresowego, wziętego jako
całość. Dla planu czterolatniego można je streścić w następują-
cy sposób: planowany jest wzrost produkcji węgla o 1/4 do 250-
260 mln. ton metrycznych; stali o około 12 % do 17 mln. ton o-
ciągów; i temperatury mechanicznej i elektrycznej o około 13 %;
konsumpcja bawełny ma wykazać lekki wzrost do 473 tys. ton me-
trycznych; podobnie w konsumpcji wełny przewiduje się nieznaczny
wzrost do 232 tys. ton metrycznych., produkcja włókien syste-
mowych z 122 tys. do 200 tys. ton metrycznych. Suchy tonaż
budowy okrętów wzrośnie z 12.1 mln. do 13.9 mln. ton brutto.
Planuje się zasadniczy wzrost produkcji chemicznej. W rolnic-
twie istnieje ambicja zwiększenia wartości produktu rocznego
netto o 15 % powyżej maksimum okresu wojennego, w tym zboż chle-
bowych z 1.7 mln. ton metrycznych w 1947/48 r. do 2.7 mln., a
zboż nieliczyszczonych z 4.5 do 5.6 mln.; planowane jest także
podniesienie produkcji mięsa i białek, mleka i produktów mlecz-
nych, buraki cukrowego itd.

Jeśli by nawet plany te zostały zrealizowane, nie mogą
one w żadnej mierze rywalizować z planowanym wzrostem produkcji
przemysłowej w Związku Radzieckim i Europie Wsch. Produkcja tkan-
in bawełnianych pozostanie będzie ciągle jeszcze poniżej pozio-
mu przedwojennego, węgiel tylko 10 %, stal tylko około 25 %
powyżej przeciętnej dla lat 1935-36, okresu stosunkowo niskiej

produkcji w Wielkiej Brytanii. Dwadzieścia pięć procent ogólnego wzrostu wskaźnika produkcji przemysłowej przypisać należy głównie nowym produktom, chemikaliom, energii elektrycznej, włóknom syntetycznym, metalom nieczarnym itd. Taki stan rzeczy odzwierciedla, relatywnie z cofnięcie brytyjskiego przemysłu podstawowego.

Zagadnienie to ilustruje t.z. czteroletni program inwestycyjny. Zamierza się zrealizować program roczny o wielkości 2.125 miln. funtów, włącznie z rezerwą na amortyzację i remonty, a więc sumę dość bliską istniejącej stopie inwestycji. Sumę tę należy porównać z 1.876 miln. funtów dla 1947 r. i taką samą sumą (w cenach skorygowanych) dla 1938 r. A zatem mamy tutaj jedynie 13 % wzrostu w stosunku do zdecydowanie niskiej sumy przedwojennej. Stwierdza się, że podaż maszyn dla przemysłu krajowego, utrzymująca się w 1944 na poziomie o 20 % wyższym od przedwojennego, będzie w 1952 r. zwiększona do poziomu 40 % wyższego niż przed wojną. W ciągu czterech lat główna wytyczna planu przewidują dostarczenie 450 miln. funtów dla rolnictwa (z tego połowa na maszyny), 150 miln. funtów dla przemysłu węglowego, 125 miln. funtów dla przemysłu naftowego z 7 nowymi rafineriami, 250 miln. funtów na przemysł stalowy, w tym 2 miln. ton zdolności produkcyjnej dla wielkich pieców itd.

Jednakże wszystkie te liczby mają tylko wartość papieru, na którym są napisane, a to z dwóch powodów. Inwestycje przemysłowe - z wyjątkiem znacjonalizowanych gałęzi przemysłu - zależą nie od rządowych planów, ale od indywidualnych decyzji kapitałistycznych. W warunkach pogarszającej się koniunktury - którą się przewiduje jeszcze przed 1952 r. - inwestycje takie będą się znacznie kurczyć. Nawet możliwości planowania dla przemysłów znacjonalizowanych zależą od tych ogólnych przewidywań koniunkturalnych, a nie odwrotnie. Cały ten program obraca się wokół przewidywań przyszłej koniunktury. Kryzys wytrąci mu grunt spod nóg.

Jednocześnie jasne jest, że główną nutą pędu do wzmożenia produktywności i uzyskania piętnastoprocentowego jej wzrostu jest zwiększony wyzysk brytyjskich robotników. Stwierdziliśmy to w istniejących decyzjach rządu oraz w klasowej kolaboracji Federacji Brytyjskiego Przemysłu i Brytyjskich Związków Zawodowych. Racjonalizacja, zwiększenie wysiłku robotników, ewentualne dążenie do przedłużenia dnia pracy i nie wzmianka za to. W Białej Księdze nie ma ani wzmianki, ani obietnicy wyższych płac. Głównym motytem programu rządowego jest polityka zmrażania płac. Zyski kapitalisty będą rosły razem ze wzrostem produkcji, ale warunki bytu robotników nie mają ulec poprawie.

Często pisano w prasie kapitalistycznej o zwiększonych standardach życiowych, jakie mają być osiągnięte w 1953 r. "Ten socjał jest napawane na dochu". Plan na lata 1949-50 wyraża się na ten temat zupełnie jasno: "Konsument wykaże nieznaczny wzrost, poziom konsumpcji środków żywności w 1945-50 zapewne nie będzie o wiele lepszy od poziomu z 1948-49..." Jeśli nawet ziszczą się nieznacznie zwiększone importy żywności, to sytuacja żywnościowa stanowić będzie mały postęp od ubogich i ściśle racjonalizowanych standardów 1948-49 ku poprawionemu poziomowi, przewidzianemu na lata 1952-53 w programie długoterminowym".

A co z tym poprawionym poziomem? Plan długookresowy jest właśnie pełen pułapek i wykrętów. Wstęp ostrzega, że w związku z liczbami, podanymi w programie długookresowym, z tych antycypowanych danych szacunkowych nie można wyciągnąć szczegółowych wniosków co do standardu życiowego, jaki ma być osiągnięty Jak się wydaje, racjonalizacja żywności i kontrola importu trwać będą przez parę lat po 1953 r.

Biała Księga (§ 220) stwierdza, że o ile produkcja i wydobycie rozwiną się zgodnie z planem, to fakt ten "....pozwoli na wyraźny wzrost konsumpcji krajowej na głowę tylko powyżej poziomu dość skąpych standardów z 1947 r., ale pod wieloma względami powyżej poziomu przedwojennego. Podział artykułów przemysłowych dla użytku

konsumenta powinnyby wzrosnąć o 15 do 20 % powyżej poziomu z 1947, w tym odzież i artykuły gospodarstwa domowego nieco powyżej poziomu przedwojennego. Powinnyby wtedy istnieć wystarczająca podaż głównych energiotwórczych artykułów żywnościowych i znaczny wzrost w stosunku do poziomu z 1947 r. w konsumpcji na głowę mięsa, jaj, olejów i tłuszczów".

Cała ta ogólnikowość nie jest przypadkowa, lecz umyślna; "wyraźny wzrost", "nieco powyżej", "wystarczająca podaż" itd. Tylko w odniesieniu do artykułów przy jakich plan wchodzi w szczególność, ale czy robotnicy będą w stanie nabyć te dobra - to inna sprawa; na razie nie mogą im kupować dużej ilości istniejącej obecnie odzieży i obuwia. Znaczny wzrost konsumpcji mięsa, olejów i tłuszczów musiałby być rzeczywiście "znaczny", ażeby osiągnąć przeciętny poziom przedwojenny. Przedwojenne roczne przeciętne zużycie w funtach na głowę wyniosło 109.6 dla mięsa, w porównaniu z 82.2 w 1947 r. oraz 45.0 dla olejów i tłuszczów w porównaniu z 33.9.

W ten sposób zostaje udowodniona fałszywość hasła propagandowych o zasadniczym zwiększeniu standartów życiowych. W najlepszym wypadku wzrost ten będzie bardzo nieznaczny i należy wątpić, czy standarty te dorównają lepszym standartom życiowym klasy robotniczej przed wojną, i to pomimo znacznego postępu planowania w rolnictwie. W dodatku realizacja tych standartów uzależniona jest - jak to wykazaliśmy - od warunków gospodarczych, którym nie stanie się zadość. Zadanej poprawy standartów życiowych na najbliższe 18 miesięcy, dalsze kontynuowanie racjonowania żywności w następnych latach, bardzo nieznaczne nadzieje na najskromniejsze bodaj polepszenie w ciągu najbliższych pięciu lat - oto są perspektywy, wysunięte przez rząd labourzystowski.

Jeśli tak się ma rzecz w odniesieniu do żywności i artykułów konsumpcyjnych, to sytuacja jest jeszcze o wiele gorsza w odniesieniu do budownictwa mieszkaniowego i usług socjalnych. Budowa domów ma wynieść w 1949 r. około 200.000, czyli połowę li-

Wzrosty przedwojennej, podczas gdy Biała Księga stwierdza, iż dla szkolnictwa potrzeba miliona nowych pomieszczeń. Ale nie ma danych co do tego, ile tych pomieszczeń zost nie dostarczonych. Nie z stały powzięte żadne kroki celem podwyższenia wieku szkolnego do lat szesnastu. W zakresie robót wodociągowych wykonano zostaną jedynie najniezbędniejsze prace, wydatki na zdrowie zostaną ograniczone do prac nad unowocześnieniem istniejących urządzeń szpitalnych, zabezpieczenia i usunięcia szkód wojennych, realizacji najbardziej palących potrzeb rozszerzenia i przystosowania szpitalnictwa wojennego do użytku pokojowego. Nowe szpitale ogólnie, stwierdza plan, "pilnie potrzebne w całym szeregu okręgów muszą jednakowoż czekać aż do końca okresu planu". O środkach zdrowia, uznanych za niezbędny kanień węgielny nowego planu zdrowia publicznego, w ogóle nie ma wzmianki. Nieograniczona pędza - oto udział robotników brytyjskich w tak zwanym programie labourzystowskim.

